Nr 521. Kraków, Sroda 12 Listopada 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poszt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. pocst. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: He[illegible] schmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. [illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wro[illegible]) — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougem[illegible] 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowe rokowania.

(Telefonem.)

Wiedeń, 12 listopa.

Przywódcy polscy i ruscy przybyli już wczoraj do Wiednia i rozpoczęły się narady poszczególnych grup. Posłowie Związku ukraińskiego zebrali się wczoraj w gmachu parlamentarnym, aby naradzić się nad dalszą taktyką w plenum Izby jak i w sprawie nowych rokować, które dziś rozpoczną się pod przewodnictwem hr. Stuergkha.

Wczoraj przybyli tu także, jak donosiliśmy, wiryliści Sejmu galicyjskiego księża arcybiskupi dr Teodorowicz i Bilczewski. Jak słychać, motywują oni swe do Wiednia przybycie udziałem w konferencyi biskupiej, ale w kołach politycznych zapewniają, że wezmą oni także udział w rokowaniach, które ze strony rządowej mają być prowadzone z grupami autonomicznemi.

Wiedeń, 12 listopada.

Dzisiaj rozpoczynają się w Wiedniu nowe rokowania w sprawie galicyjskiej reformy wyborczej, zainicyowane przez premiera, który zaprosił na dzisiejszą konferencyę następujących przywódców stronnictw antiblokowych: z ramienia centrum: ks. Witolda Czartoryskiego, Tad. Cieńskiego, hr. Stanisława Stadnickiego i prof. Starzyńskiego, z ramienia klubu autonomistów: Michała Garapicha, Antoniego Cieleckiego, hr. Leona Pinińskiego i Mieczysława Urbańskiego, a jako zastępców narodowych demokratów i związku narodowo-ludowego: Głąbińskiego, hr. Skarbka i prof. Zamorskiego.

Ogólny nastrój i ocenianie szans przypuszczalnego wyniku nowych rokowań polsko-ruskich wcale nie uległo zmianie. W każdym razie rokowania te nie potrwają długo i jak słychać, będą w piątek w ten lub inny sposób zakończone.

Roztrząsają też między innemi projekt rozwiązania Sejmu galicyjskiego, spodziewając się, że udałoby się w takim razie bez trudności załatwić plan finansowy w parlamencie jeszcze przed Nowym Rokiem z wyjątkiem jednego paragrafu, dotyczącego przekazywań na rzecz krajów. Załatwienie tego paragrafu musianoby odroczyć aż do zakończenia nowych wyborów do Sejmu galicyjskiego w styczniu.

Jakiem będzie stanowisko rządu wobec tego nowego projektu — niewiadomo.

Tutejsze dzienniki komentują żywo przyjazd arcybiskupów ks. Bilczewskiego i ks. Teodorowicza. Donoszono wprawdzie, że arcybiskupi ci przyjechali celem wzięcia udziału w odbywających się tu konferencyach biskupich, dzienniki jednak sądzą, że arcybiskupi już ze względu na zajmowane dotąd przez nich w sprawie sejmowej reformy wyborczej stanowisko, wywrą niewątpliwie wpływ na rozpoczynające się dzisiaj rokowania.

Stanowisko Rusinów.

Wiedeń, 12 listopada.

Rusini odbyli wczoraj naradę, po której oświadczyli, że stoją niezmiennie na pierwotnie zajętem stanowisku i nie odstąpią od projektu kompromisowego. W razie rozbicia rokowań grożą Rusini podjęciem ostrej obstrukcyi w parlamencie. Wielu z posłów ruskich pokazywało już nawet instrumenty, służące do urządzenia hałaśliwej obstrukcyi.

Wczoraj w południe odbyło się kilkugodzinne posiedzenie klubu ukraińskiego, które uznano za ściśle poufne. Po posiedzeniu oświadczył jeden z członków tego klubu, że rokowania trwały zbyt długo. Okazaliśmy, mówił, jak największą ustępliwość i największą cierpliwość. Przy nowych rokowaniach nie można po naszej stronie oczekiwać dalszej ustępliwości, gdyż my, choć nasze położenie usprawiedliwiałoby nasze dalsze żądania, powstrzymaliśmy nasze pierwotne minimalne postulaty, poniżej których pod żadnym warunkiem nie możemy zejść. Dlatego nie mamy powodu wdawać się w jakąkolwiek dalszą akcyę, jak długo po stronie polskiej nie będzie zajęte stanowisko także w kwestyi gwarancyi, któreby liczyło się z naszemi minimalnemi postulatami.

W kwestyi otwarcia dyskusyi nad odpowiedzią na interpelacyę rozumie się samo przez się, że będziemy głosowali za otwarciem dyskusyi.

„Ostatnie słowo" „Diła".

Lwów, 12 listopada.

„Diło" pisząc o konferencyach, jakie odbywać się będą w Wiedniu, zaznacza: Otóż jeszcze jedna porcya konferencyj, wedle dotychczasowego szablonu i, jak to możemy stwierdzić przy końcu tygodnia, z wynikiem dotychczasowym. Bo aby antiblok zmienił swoje cyniczno-prowokacyjne stanowisko, na to trzeba nie konferować z nim, ale pokazać mu zdrowy kułak, a do tego obecny rząd nie jest zdolny, a przynajmniej jego dotychczasowa taktyka wobec antibloku na to nie wskazuje.

Na zasadzie wiadomości dzienników możemy spodziewać się, że na konferencyach wiedeńskich znowu wywierać będą na stronę ukraińską presyę, aby zeszła niżej kompromisu, do granicy, jakiej domaga się antiblok.

Cytując „Głos Narodu", który doniósł, że namiestnik Korytowski stara się przy pomocy metropolity Szeptyckiego nakłonić Rusinów do ustępstw, oświadcza „Diło": Co do metropolity możemy z całą stanowczością zaprzeczyć, że on do takiej misyi, jakiej domagają się od niego panowie z antibloku, nie da się nakłonić. Metropolita Szeptycki zanadto dobrze rozumie, o co chodzi w obecnej chwili, aby mógł użyć swego autorytetu do nakłonienia reprezentacyi ukraińskiej do zgody na poddanie się na nowo narodu ukraińskiego pod jarzmo polskiej państwowej supremacyi. Możemy wszystkich, którzy opierają kombinacye polityczne na nadziei, że reprezentacya ukraińska poczyni dalsze ustępstwa, jeszcze raz zapewnić, że nasza ustępliwość już się skończyła. I jeżeli rząd aranżuje nowe konferencye, to wynik tych konferencyi zależy wyłącznie od stanowiska strony polskiej. My już powiedzieliśmy swoje ostatnie słowo.

Z Rady państwa.

(Telefonem).

Manifestacya parlamentu przeciw zawieszeniu autonomii w Czechach.

Wiedeń, 12 listopada.

Większością 16 głosów Izba posłów uchwaliła wczoraj dyskusyę nad odpowiedzią prezydenta ministrów w sprawie ustanowienia komisyi administracyjnej w Czechach. Gdy hr. Stuergkh zakończył swoje przemówienie, Rusini zaczęli wykrzykiwać, ponieważ prezydent ministrów nie odpowiedział także na interpelacyę, wniesioną przez klub ukraiński w sprawie polsko-ruskiej. Wynik wczorajszego imiennego głosowania nad wnioskiem, postawionym przez Czechów o otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią hr. Stuergkha, był wielką manifestacyą parlamentu przeciw zawieszeniu autonomii w Czechach i w ogólności przeciw zawieszeniu kontytucyi krajowej.

Dlatego też wielkie wywołało zdziwienie, że polscy posłowie narodowo-demokratyczni nie brali udziału w głosowaniu i wyszli ze sali, podczas gdy całe Koło polskie w myśl powziętej uchwały głosowało za otwarciem dyskusyi, aby przy tej sposobności wyraźnie i kategorycznie oświadczyć się przecw podobnemu zamachowi na autonomię krajową Galicyi, jak się to stało w Czechach.

Za otwarciem dyskusyi głosowała oprócz Koła polskiego cała prawica, a więc wszyscy Słowianie. Także socyaliści polscy i czescy, odłączywszy się od socyalistów niemieckich, którzy głosowali przeciw otwarciu dyskusyi, głosowali razem z Polakami i Czechami za otwarciem dyskusyi.

Przeciw otwarciu dyskusyi głosowali wszyscy Niemcy wraz z socyalistami niemieckimi.

Wynik głosowania długo był wątpliwy. Sądzono, że wniosek o otwarcie dyskusyi upadnie, głównie ze względu na znaczne luki w Kole polskiem. To też wynik głosowania przyjęto na ławach czeskich żywemi oklaskami, Niemcy zaś zachowywali się spokojnie i widocznie niemile byli nim dotknięci, ponieważ przekonali się ponownie, iż bez jednego chociażby tylko stronnictwa słowiańskiego są w mniejszości.

Obawy, że przez uchwalenie dyskusyi nad odpowiedzią hr. Stuergkha nastąpi długa przerwa i zwłoka w obradach nad planem finansowym, okazały się nieuzasadnionemi, albowiem konwent seniorów zgodził się, aby obie dyskusye, t. j. polityczna i finansowa odbywały się równolegle w ten sposób, że część posiedzenia poświęcona będzie dyskusyi politycznej, a druga część dyskusyi finansowej.

Zresztą dyskusya nad planem finansowym i tak w najbliższych dniach nie mogłaby uczynić postępów, dopóki nie będą rozstrzygnięte polsko-ruskie rokowania.

Program prac parlamentu.

Konwent seniorów ułożył wczoraj program prac parlamentarnych tylko na bieżący tydzień. Według tego programu dyskusya polityczna ma być w piątek zakończona.

W sobotę posiedzenia Izby nie będzie ze względu na lokalne święto wiedeńskie.

Program prac Izby na przyszły tydzień ułoży prezydent Izby Sylwester wspólnie z drem Leem, upatrzonym na prezydenta delegacyi, a to w tym celu, aby posiedzenia delegacyi nie wstrzymały zupełnie toku obrad Izby i aby oba ciała mogły naprzemian obradować.

Wiedeń, 12 listopada.

Wczorajsze posiedzenie Rady państwa rozpoczęło się o godzinie 3 po południu. Po przejściu do porządku dziennego toczyła się w dalszym ciągu dyskusya szczegółowa nad nowelą do podatku wódczanego.

Generalny mowca przeciw poseł Greger protestował przeciw łączeniu planu finansowego z pragmatyką służbową. Socyalni demokraci specyalnie występują przeciw podwyższeniu podatku wódczanego. Wielki deficyt w budżecie przedewszystkiem musi być odniesiony do zbytnich wydatków na cele militaryzmu.

Poseł Oleśnicki w sprostowaniu faktycznem.

Poseł Oleśnicki w faktycznem sprostowaniu oświadcza, że ostatnia mowa posła Kuryłowicza oznacza niesłychaną prowokacyę i manifestacyę rosyjską w parlamencie austryackim. Mowa ta była najcięższą obrazą dla najświętszych uczuć Rusinów, a protest, jaki przeciw niej się podniósł, był tylko słabym wyrazem oburzenia, jakie wywołała u ludzi, myślących uczciwie. Mowca występuje przeciw twierdzeniu posła Kuryłowicza, że Ukraińcy dopiero przed 40 laty zostali w Galicyi sztucznie zaszczepieni. Naród ukraiński już w X wieku istniał w Europie wschodniej, tworząc państwo o wysokiej kulturze, kiedy jeszcze o państwie moskiewskiem nie było mowy. Naród ukraiński dał późniejszemu państwu rosyjskiemu swoją kulturę, uczonych, mężów stanu i literatów. Mimo prześladowania, na jakie narażeni byli Ukraińcy w Austryi i Rosyi, wytworzyli oni literaturę, sztukę i naukę, stawiając je na wysokim poziomie, przez co okazali dojrzałość polityczną. Zwycięstwo Rusinów podczas ostatnich wyborów do Rady państwa i do Sejmu jest dowodem rozwoju i poczucia narodowego mas narodu ukraińskiego. Twierdzenie posła Kuryłowicza o dopływie niemieckich mamek nie jest niczem innem jak bezprzykładnem oszczerstwem, pochodzącem ze strony, która zawdzięcza swoją egzystencyę poparciu Rosyi.

Bezgraniczną ofiarność Rusinów dla sprawy narodowej uznają nawet mniej szowinistyczne pisma polskie. Jest rzeczą komiczną, jeżeli poseł Kuryłowicz ostrzega Austryę przed Ukraińcami, którzy jakoby dążą do utworzenia republiki ukraińskiej. Jeżeli jednakże ten zarzut zwraca się przeciw Ukraińcom w Rosyi, to jest on chyba jedynym przykładem, jak cały naród, który żyje w jarzmie i bywa uciskany, denuncyuje się w obcym parlamencie.

Mowca wykazuje, że według rezultatu ostatniego spisu ludności ani jeden człowiek w Galicyi nie podał, jakoby był narodowości rosyjskiej, ani też nie podał języka rosyjskiego za ojczysty. Nawet sam poseł Kuryłowicz tego nie uczynił, zresztą nie włada on językiem rosyjskim. Tak samo nieprawdziwem jest twierdzenie posła Kuryłowicza, jakoby młodzież rosyjska nie znajdowała przyjęcia w szkołach galicyjskich, oraz jakoby wyznawcy wiary prawosławnej byli prześladowani. Stronnictwo posła Kuryłowicza importuje pod płaszczykiem prawosławia rosyjską propagandę polityczną, która zwraca się przeciw państwu i narodowi ukraińskiemu.

W dalszym ciągu dr Oleśnicki zwalcza zarzuty, podniesione przez posła Kuryłowicza przeciw metropolicie hr. Szeptyckiemu i stwierdza, że Rusini nie pozwolą atakować hr. Szeptyckiego i kategorycznie przeciw zarzutom wobec jego osoby protestują.

Na zarzut posła Kuryłowicza, że Rosyan w Galicyi nie dopuszcza się do udziału w akcyi zapomogowej, mowca odpowiada, iż partya rosyjska w Galicyi nie posiada żadnej organizacyi rolniczej, któraby mogła stanąć na równi z organizacyami polskiemi i ruskiemi.

Poseł Kuryłowicz zwrócił się o pomoc do „Nowoje Wremia", które ogłosiło odezwę, apelującą do ofiarności narodu ruskiego na rzecz braci w Galicyi. Wypada więc zapytać, dlaczego w Rosyi miliony tamtejszych obywateli ściga się i prześladuje, zaniedbując je gospodarczo, a z drugiej strony tak nagle tyle miłości objawia się dla biednych braci w Galicyi. Jest to dla rządu austryackiego poważne „memento". Mowca stwierdza, że moskalofile są na wielu polach w Galicyi uprzywilejowani, że awansują jako urzędnicy państwowi, a nawet sam poseł Kuryłowicz niedawno temu awansował do VI rangi.

Pos. Siengalewicz: Przeskoczył 30 poprzedników na turnusie.

Dr. Oleśnicki zauważa dalej, że duchowni rusofilscy otrzymują najlepsze parafie.

Mowca gani, że jedno ze stronnictw Izby odstąpiło pos. Kuryłowiczowi miejsce na liście mowców.

Wreszcie przeszedł mowca do omówienia sprawy reformy wyborczej. Nie w rękach Rusinów leżał los reformy wyborczej. Nie przyszło nawet do wymiany zdań między Polakami a reprezentantami Rusinów w Sejmie. Reforma wyborcza na razie została udaremnioną przez polskich przeciwników reformy wyborczej, polską partyę szlachecką w połączeniu z wszechpolakami pod przewodnictwem polskich biskupów. Po tamtej więc stronie leży wina rozbicia się ugody i konsekwencye tegoż rozbicia. Polscy biskupi, którzy na konferencyi z namiestnikiem już się byli pogodzili z głównemi zasadami przedłożenia rządowego, w ostatniej chwili okazali się nieprzejednanymi przeciwnikami przedłożenia i obalili je. Kwestya reformy wyborczej w Galicyi stała się sprawą kościelną. Biskupi polscy wzięli rozstrzygnięcie w swe ręce i działają jawnie w interesie szlachty konserwatywnej i feudalnej, która obawia się wzrostu żywiołów miejskich i przemysłowych.

Także opór przeciwników reformy wyborczej w sprawie składu Wydziału krajowego ma główny powód swój w obawach konserwatystów, że Ukraińcy w połączeniu z demokratami polskimi wprowadzą wolnomyślny prąd do administracyi krajowej. Przeciwnicy reformy wyborczej dobrze rozumieją, że reforma wyborcza jest koniecznością żywotną dla kraju i ludności, rozumieją, że pokój narodowy w Galicyi jest jednym z najważniejszych interesów państwa i muszą też dobrze wiedzieć, że Korona uważa przyjście do skutku reformy wyborczej nietylko za jedno ze swoich najgorętszych pragnień lecz za konieczność państwową i poleciła namiestnikowi kategorycznie przeprowadzenie tej reformy.

Mimo tego, obstają oni nadal na swem nieprzejednanem stanowisku i odrzucając przedłożenie rządowe, poświęcają największe interesy kraju i państwa, powodując się względami egoistycznemi i klasowymi.

Mówiąc o uchwaleniu i ogłoszeniu rezolucyi przez przeciwne reformie stronnictwa Sejmu galicyjskiego nazwał mowca tę rezolucyę kwintesencyą obłudy.

Rusini przedłożyli już przed 10 laty propozycye w sprawie reformy wyborczej z daleko idącemi koncesyami na rzecz Polaków, które Polacy jednak zawsze odrzucali.

Poseł Stapiński: Nie Polacy! Między Polakami a Rusinami ugoda jest zawarta!

Dr Oleśnicki: Tak! Przeciwnicy reformy wyborczej.

Dr Buczyński: Moskalofilscy Polacy od Dudykiewicza do Bilczewskiego.

Dr Tertil: Przeciw temu muszę zaprotestować. Nie można wymawiać jednym tchem Dudykiewicza i Bilczewskiego.

Dr Kolessa: To tensam kierunek moskalofilski.

Dr Baczyński: Obaj są przeciwnikami reformy wyborczej.

Dr Oleśnicki: Większość polska w Sejmie odrzuciła wszystkie propozycye, gdyż panowie pragną panować samowolnie — jak w dawnej Polsce — prawnie albo i bez prawa.

Panowie nie dopuścili nawet w komisyi do poważnej dyskusyi nad propozycyami w sprawie reformy wyborczej, a kiedy po wielu latach i po długotrwałych rokowaniach przyszła do skutku umowa, zapewniająca pokój narodowy, umowę tę obalili.

W ponownem rozbiciu reformy wyborczej zawinił także rząd, który był bezczynny, mimo, że Rusini wczas wystosowali przestrogi pod adresem rządu. Nie jest też winą Rusinów, jeżeli rozbicie się akcyi o reformę wyborczą oddziała na stosunki w parlamencie. Rusini może bardziej, niż inne stronnictwa są interesowani w utrzymaniu parlamentu. Nie można żądać od Rusinów, aby przepuścili plan finansowy, który ma dać na prowadzenie administracyi środki tym, którzy zniszczyli dzieło reformy wyborczej, gdyż nie będą się nadal troszczyli o reformę wyborczą.

Mowca polemizował z wywodami pos. Diamanda i omawiał obszernie gospodarkę finansową Sejmu galicyjskiego. Ponieważ wydatki Galicyi przekraczają o połowę ogólne dochody, nie można mówić o finansowej samodzielności i autonomii podatkowej kraju.

Na tem obrady przerwano.

Mowa hr. Stuergkha.

Prezydent ministrów hr. Stuergkh odpowiedział na interpelacyę, wniesioną w sprawie wydania patentu cesarskiego z dnia 26 lipca b. r., dotyczącego dalszego prowadzenia administracyi krajowej w Czechach. Prezydent ministrów wskazuje na paraliż, jaki nastąpił w reprezentacyi krajowej Czech, oraz na wyczerpanie finansów krajowych, skutkiem czego nie było możności dopełnienia ustawowych zobowiązań. Wchodziła tu w grę reputacya gospodarcza Czech, a więc przez to także i całego państwa.

Minister wspomniał o rozbiciu się usiłowań rządu o dojście do skutku sesyi sejmowej. Sytuacya z początkiem lata zaostrzyła się tak dalece, że katastrofa finansowa była nieuniknioną, gdyby temu natychmiast nie zapobieżono. Nie można było oczekiwać pomocy ze strony Sejmu, który od lat był bezczynnym. Również nowe wybory nie byłyby wydały Sejmu, zdolnego do pracy. Więc jedyna, ordynacyą krajową przewidziana droga, okazała się nie możliwą i z góry było wiadomem, że nie wiedzie do celu. Te powody zmusiły rząd, zdający sobie sprawę ze swej odpowiedzialności, do zwrócenia się do Korony z propozycyą o zatwierdzenie zarządzeń, które były konieczne, aby uchronić kraj i naród od ciężkich klęsk.

Doprowadziło to do wydania patentu cesarskiego z dnia 26 lipca. Patent ten nie ma na celu zmiany konstytucyi krajowej i wynika jedynie z przymusowej sytuacyi, zaś ogranicza się do zarządzeń, które są bezwarunkowo koniecznemi dla zapobieżenia grożącemu niebezpieczeństwu.

Idzie tu o czysto prowizoryczne zarządzenie, które ma trwać do czasu powrotu stosunków normalnych. Rząd jest świadomy pełnej swej odpowiedzialności, jaka na nim ciąży, gdy proponował zarządzenia te koronie, ponosi też za to odpowiedzialność.

Prezydent ministrów przypomniał następnie sytuacyę, stworzoną przez rezygnacyę marszałka krajowego i zastępców jego, oraz o złożeniu godności przez przedstawicieli jednej całej kuryi. Wobec zarzutów, że nie przeprowadzono natychmiast wyborów do Sejmu, podnosi prezydent ministrów, że patent cesarski odpowiednio do ordynacyi krajowej zarządził wraz z rozwiązaniem Sejmu nowe wybory. Przeprowadzone one będą z chwilą, kiedy będzie rękojmia uspokojenia w kraju i pewna nadzieja niezamąconej czynności Sejmu. Jest troską rządu doprowadzenie do tego stanu, a jest to także poważnym obowiązkiem przedstawicieli obu narodowości.

Rząd, który już podjął przedwstępne kroki dla sprowadzenia stosunków uporządkowanych, liczy z tem większem zaufaniem na rozwagę i patryotyzm tych mężów obu narodowości, którzy obok rządu powołani są do ponownego przystąpienia do ciężkiej pracy, a to tem bardziej, że przekonanie o konieczności trwałego uporządkowania stosunków w Czechach ujawnia się coraz silniej we wszystkich warstwach pracujących kół ludności. (Przerywania i wrzawa).

Dalsze obrady.

P. Stanek stawia wniosek o otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią prezydenta ministrów i żąda głosowania imiennego.

Wniosek ten przyjęto 202 głosami przeciw 186.

Następnie przerwano posiedzenie dla zapisywania się mowców na listę. Po podjęciu posiedzenia toczyła się dyskusya nad wnioskiem nagłym Pachera w sprawie przekazania 20 milionów dla nauczycieli.

Po zapisaniu się mowców i dyskusyi nad wnioskiem Pachera obrady przerwano.

Po odczytaniu szeregu interpelacyj posiedzenie zamknięto o godz. 9·30 wieczór.

Przesilenie prezydyalne w Związku narodowo-niemieckim.

Wiedeń, 12 listopada.

Sytuacya w parlamencie wywołała ostrą dyskusyę i przesilenie prezydyalne w Związku narodowo-niemieckim. — Wielu posłów krytykowało na wczorajszem posiedzeniu Związku w bardzo ostry sposób obecne stosunki parlamentarne i czyniło prezydyum Związku zarzuty za to, że nie postarało się od rządu o żadne gwarancye, iż sesya delegacyjna nie wywoła żadnej zwłoki i przerwy w obradach Izby. Poseł Wolf wniósł, aby przez zgłaszanie wniosków, interpelacyj i t. p. tak długo odwlekać rozpoczęcia obrad delegacyjnych, dopóki by rząd pod presyą przesilenia parlamentarnego nie został zmuszony do zrobienia porządku w parlamencie.

Wniosek ten odrzucono, poczem poseł Wolf wystąpił bardzo ostro przeciw prezydyum związku, tak, że prezes związku poseł dr Gross zrezygnował ze stanowiska prezesa, wskutek starań jednak posłów cofnął później tą rezygnacyę.

Sprawy emigracyjne.

Wiedeń. Komisya budżetowa Rady państwa odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem pos. Germana w obecności ministra handlu Schustera. W dyskusyi nad sprawozdaniem subkomitetu w sprawie południowo-amerykańskiej żeglugi, zabrał głos poseł Stapiński, który w obszernej mowie wyjaśnił swe stanowisko w sprawie emigracyjnej. Z kolei przemawiał poseł Lasocki.

Obszerniejsze sprawozdanie z posiedzenia zamieścimy w dzisiejszym numerze popołudniowym.

Sprawa posła Stapińskiego.

Wiedeń. Komisya wybrana przez Koło polskie dla zbadania zarzutów, podniesionych przez posła hr. Lasockiego przeciw posłowi Stapińskiemu, obradowała wczoraj w dalszym ciągu. Poseł hr. Lasocki czynił w dalszym ciągu swoje zeznania. Komisya postanowiła zawezwać szereg świadków, zaproponowanych przez posła Lasockiego.

Tragiczny zgon hr. Stanisława Zamojskiego.

(Telefonem.)

Tarnów, 12 listopada.

Wczoraj o godzinie 5 po południu rozeszła się po mieście pogłoska o tragicznej śmierci hr. Stanisława Zamojskiego, młodzieńca, liczącego lat 22.

Pogłoska okazała się prawdziwą. Tragiczny zgon młodzieńca zdarzył się w następujących okolicznościach: Drogą z Tarnowca do Tarnowa jechała w powozie ks. Sanguszkowa z synem Romanem i dwoma siostrzeńcami Zamojskimi, którzy jechali wierzchem. Na zakręcie drogi pod mostem kolejowym, tuż koło cmentarza, najechał wózkiem rzeźnik Grünszpan na konia, na którym jechał hr. Stanisław Zamojski. Dyszel z taką siłą uderzył w konia, że obalił go wraz z jeźdźcem na ziemię. Hr. Stanisław Zamojski zginął na miejscu.

Przewieziono go do pałacu w Gumniskach gdzie lekarz stwierdził śmierć.

Teatr miejski.

Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 50-lecia śmierci Józefa Korzeniowskiego.

Obchodzona we wszystkich teatrach polskich pamiątka 50-lecia zgonu jednego z najwybitniejszych polskich dramatopisarzów, który pospołu z ojcem komedyi naszej Aleksandrem Fredrą, położył podwaliny pod rozwój rodzimego teatru, znalazła echo onegdaj i w naszym teatrze miejskim. Święto Józefa Korzeniowskiego przyniosło nam wskrzeszenie dwóch rzadko już pojawiających się na scenach polskich utworów autora „Karpackich górali", napisanych jeszcze przed rokiem 1846, a więc w okresie pierwszego rozkwitu muzy dramatycznej Korzeniowskiego, kiedy pisarz nasz wzorował się na współczesnym dramacie francuskim i pod jego wpływem tworzył dzieła, osnute na tle stosunków wyższych sfer towarzyskich, ujawniające w technice silny podkład melodramatyczny.

Takim utworem jest przedewszystkiem „Piąty akt", sztuka przy wszystkich zaletach obyczajowego malowidła kończąca się tragicznym zgrzytem, który już współcześnie musiał razić smak. Ale w związku z poziomem ówczesnej twórczości oceniany z pogodnym, pełnym humoru i prawdziwej swojej głębokości charakterystyki teatrem Fredry, reprezentował teatr Korzeniowskiego w tym okresie kierunek nowatorski, był etapem ewolucyi dramatu polskiego, w którym uwidoczniają się pierwsze błyski nowoczesnej myśli i jej objawów.

Na tym wyblakłym gobelinie, jakim jest zarówno „Okno na pierwszem piętrze", jak „Akt piąty", uderzać musi jednak i dziś jeszcze subtelność dotknięcia, wytworność charakterystyki typów ze sfer uprzywilejowanych, które w pewnym okresie twórczości wyłącznie zajmowały Korzeniowskiego i które on malował z przedziwną finezyą i prawdą. Że utwory te nie straciły i po dziś dzień walorów żywotności scenicznej, że w ramach stylizowanego widowiska mogą być artystycznym przysmakiem, jakim jest po dziś dzień w literaturze zagranicznej Marivaux, Musset lub Sheridan, o tem przekonać mogło wczorajsze ich wprowadzenie na scenę, dokonane z niewątpliwym smakiem, w ramach stylowej wystawy i precyzyjnej gry artystów, którzy umieli uwydatnić i podkreślić to, co w nich pozostaje trwałą wartością dla teatru.

Z prawdziwem uznaniem podnieść należy w pierwszym rzędzie grę pp. Kosińskiego, Siemaszki, Marczyńskiego i Trzywdara, pp. Bednarzewskiej i Ośskiej. Zespół, jaki ta piątka stworzyła pod względem artystycznego zaokrąglenia ról, ich stylizacyi, wytworności w ujęciu zadowolić mógł wymagania w każdym kierunku. Na osobną wzmiankę zasłużył strój p. Bednarzewskiej, odpowiadający najdrobniejszym szczegółem ramom obrazu.

W dramacie „Piąty akt" melodramatyczny pierwiastek górujący w temacie nie wpływa na obniżenie stylowej charakterystyki tła i obyczajowości epoki, uchwyconej nie bez ironicznego zacięcia. I tutaj doskonała gra pp. Stanisławskiego, Nowackiego i Trzywdara, oraz p. Jarszewskiej nie uroniła nic z tego, co jest wartością sztuki nieprzemijającą.

Przedstawienie poprzedziło wstępne słowo p. Jerzego Żuławskiego, który w bardzo trafnej charakterystyce przedstawił znaczenie Korzeniowskiego dla dzisiejszego teatru i rolę jego w przeszłości.

Publiczność przybyła niestety niezbyt licznie, co położyć należy w znacznej części na karb dnia poniedziałkowego, będącego najsłabszym dla frekwencyi dniem tygodnia. Ci, co byli uczestnikami wieczoru, mogli zeń unieść trwałe i piękne wspomnienie.

W. Pr.

Kronika.

Kraków, środa 12 listopada.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 49; zachód o godz. 3 m. 58, długość dnia godzin 9 min. 09.

Kalendarzyk kościelny: 5 Braci MM. Mar- pm.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pogodnie, niestale, nieco cieplej, południowo-wschodnie mierne wiatry.

—

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Książe Józef".

Odczyt na Radę opiekuńczą: „Podstawy ideologii politycznej Rosyi" o godz. 4 po południu w auli uniwersytetu Jagiellońskiego.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: „Ogólna geografia Polski" doc. dr Ludomir Sawicki o godz. 6 wieczór w auli szkoły realnej (Studencka l. 12).

Odczyt w Uniwersytecie ludowym: „Stosunki ziem polskich" Władysław Studnicki o godz. 7 wieczór (ul. Zwierzyniecka l. 14).

Wystawa pamiątek po ks. Józefie w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański).

—

Zarząd Towarzystwa sztuk pięknych na posiedzeniu w dniu 9 b. m. na wniosek prof. Juliana Nowaka wybrał jednogłośnie wśród oklasków prezesem Towarzystwa artystę malarza Wojciecha Kossaka. W dłuższem przemówieniu dziękując za zaufanie, podniósł nowy prezes na wstępie nieocenione zasługi swego poprzednika Edwarda hr. Raczyńskiego.

Podkreślając, że jest drugim z rzędu artystą, który w Towarzystwie od czasu Henryka Rodakowskiego staje na czele tej instytucyi artystycznej, zapewnił, że staraniem jego będzie pójść drogą dobrych tradycyi Towarzystwa i utrzymać je nadal na wyżynie, na którą zaprowadziła je zjednoczona praca artystów polskich i tych, którzy w łonie Towarzystwa w harmonii z nimi dla chwały polskiej sztuki pracowali. W tym duchu prosi Zarząd o poparcie.

Na wystawę pamiątek po ks. Józefie. W pałacu sztuk pięknych wygłosił wczoraj prof. dr August Sokołowski w skondensowanej i wykwintnej formie drugi odczyt o ks. Józefie. Zajął się w nim epoką działalności ks. Józefa, jako ministra wojny i naczelnego dowódzcy za czasów Księstwa warszawskiego.

Na sali wystawiono wielki obraz Wojciecha Kossaka p. t. „Ks. Józef na grobli falenckiej", przeznaczony dla Resursy obywatelskiej w Warszawie, który artysta użyczył na czas prelekcyi.

Odczyt ostatni obejmie wyprawę pod Moskwę i bitwę pod Lipskiem. Początek punktualnie o godz. 5 popołudniu.

Na dochód „Stow. rady opiekuńczej", zajmującej się zaniedbanemi i opuszczonemi dziećmi w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium Novum) odbędzie się 5 odczytów, każdym razem we środę. Dnia 12 listopada 1913: „Podstawy ideologii polit. rosyjskiej" prof. dr Maryan Zdziechowski. Dnia 19 listopada 1913: „Barwy roślin" prof. dr Maryan Raciborski. Dnia 26 listopada 1913: „Zadania filozofii sztuki" docent dr Michał Sobeski. Dnia 3 grudnia 1913: „Tristan i Iseut" prof. dr Stanisław Stroński. Dnia 10 grudnia 1913: „Do źródeł polskiego romantyzmu" dr Maryan Szyjkowski. Początek każdego odczytu o godzinie 4-tej po południu. 25% czystego dochodu przypada uniwersyteckiemu Kołu T. S. L. na rzecz szkoły w Czechowicach. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni S. Krzyżanowskiego, Rynek, Linia A B.

Walne zgromadzenie III Koła T. S. L. w Krakowie. Wczoraj wieczorem odbyło się walne zgromadzenie III Koła T. S. L. w lokalu przy ulicy Lubicz l. 34. Po zagajeniu prez. s Koła prof. O. Bujwid przedstawił działalność za rok ubiegły. — III Koło T. S. L. istnieje już 18 lat. W roku ubiegłym obracała się działalność jego, podobnie jak w latach poprzednich, wyłącznie w ramach oświaty pozaszkolnej; ograniczała się do wypożyczania książek oraz urządzania odczytów i pogadanek dla czytelników. W roku sprawozdawczym utrzymywało III Koło 7 bezpłatnych wypożyczalni książek w Krakowie i Podgórzu. Także urządzono w ubiegłym roku sprawozdawczym szereg odczytów treści naukowej i literackiej.

Po przedstawieniu stanu kasy przez komisyę rewizyjną udzielono absolutoryum ustępującemu wydziałowi, poczem przystąpiono do wyboru nowego wydziału, w skład którego weszli: prof. O. Bujwid prezes, K. Bujwidowa zastępczyni prezesa, Stanisław Sierakowski sekretarz, Jan Szancenbach zastępca sekretarza, Wiktor Gosiewicz skarbnik, Włodzimierz Mostowski zastępca skarbnika. Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali: C. Kirkorowa, S. Nussbaumowa i K. Rouppert. Delegaci na walny zjazd: K. Rouppert i W. Gosiewicz.

Wieczornica tańcująca, urządzona staraniem IX Koła T. S. L. im. Królowej Jadwigi, która odbędzie się w sobotę 15 b. m. będzie jedną z tych zabaw, które przypominają serdeczne i miłe zebrania domowe. Komitet stara się, aby zabawa powiodła się jak najlepiej. Wieczornica odbędzie się w pięknych salach Klubu pocztowego, ul. Lubicz 5. Początek o godz. 7. Strój spacerowy.

Dalsze rewizye w P. T. E. w Krakowie. — Wczoraj przeprowadzały organa policyjne dalsze rewizye w lokalu Polskiego Towarzystwa emigracyjnego w Krakowie. Przesłuchano szereg urzędników tegoż Towarzystwa.

Fala emigrantów. Wczoraj przytrzymano 10 emigrantów popisowych, których po stwierdzeniu legitymacyj odesła do miejsca przynależności.

Agenci emigracyjni biorą się obecnie na sposób i emigrantom popisowym kupują bilety II klasy przy pociągach pospiesznych. Tym sposobem łatwiej mogą ich przewozić, gdyż kontrola władz ogranicza się do przeprowadzania rewizyi w wagonach III klasy pociągów osobowych i pospiesznych. — Jednak i ten nowy system przejrzano i władze kontrolują obecnie podróżnych jadących i drugą klasą.

Włamania. Do mieszkania Heima Feuflera, zamieszkałego przy ulicy Estery l. 9, włamali się wczoraj nieznani sprawcy i skradli biżuteryę wartości 1000 koron. — Doniesiono wczoraj wieczorem do dyrekcyi policyi, że do mieszkania inżyniera Leona Danielczyka, zamieszkałego przy ulicy Krótkiej l. 10, włamali się zapomocą wytrychu nieznani sprawcy i skradli z szaf ubrania wartości 600 koron. — Do mieszkania Anieli Górnisiewicz, zamieszkałej przy ulicy Czarnowiejskiej l. 18, weszli przez okno wczoraj po południu w czasie jej nieobecności jacyś młodzi ludzie i splądrowawszy mieszkanie, skradli pościel i biżuteryę wartości kilkuset koron.

Kradzież w pociągu. Do dyrekcyi policyi w Krakowie doniósł telegraficznie hr. Witold Ostrowski, zamieszkały stale w Wiedniu, a przebywający chwilowo we Lwowie w hotelu Georgea, że w drodze w pociągu między Krakowem a Rzeszowem skradziono mu portfel z 1000 koron i ważnemi dokumentami.

Włamywacze przed sądem. Przed krakowską ławą przysięgłych, jak już donosiliśmy, toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko dwom braciom, 24-letniemu Józefowi i 18-letniemu Stanisławowi Radelickim rodem z Suchej, oskarżonym o zbrodnię usiłowanego włamania i zbrodnię namawiania do kradzieży. Radelickich aresztowano w chwili, kiedy się chcieli włamać do handlu Gressego w Rynku głównym. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący Józefa Radelickiego na 2 i pół roku, a Stanisława Radelickiego na 2 lata więzienia.

Odroczona rozprawa. Wczoraj przed trybunałem orzekającym sądu karnego w Krakowie toczyła się przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciwko 24 letniej Jadwidze Koperównie, oskarżonej o zbrodnię uwiedzenia z § 96 u. k. Rozprawa ta była epilogiem znanej afery na Prądniku Czerwonym. Popołudniu rozprawę odroczono celem przesłuchania oficera Planka.

Echa afery Krzemienieckiego. Pisma lwowskie donoszą: Śledztwo w sprawie Krzemienieckiego przybrało szersze rozmiary. W korespondencyi i papierach szpiega znaleziono obok zapisków szpiegowskich dokładnie notowane łapówki, które pobierał Krzemieniecki od budników i służby kolejowej za wyrabianie posad. Znaleziono wiele listów, zawierających umowę w sprawie łapówek za wyrabianie posad. W niektórych z tych listów skarżą się autorowie, że Krzemieniecki nie zrobił dla nich niczego, mimo że porządnie mu zapłacili, niektórzy grożą nawet doniesieniem do prokuratoryi. Materyał powyższy zniewolił sędziego śledczego do rozszerzenia śledztwa także w kierunku łapownictwa.

Ucieczka więźniów. Ze Lwowa donoszą: Ubiegłej nocy uciekło z więzienia przy ulicy Batorego dwóch więźniów: Załużny i Szczerba. Załużny, b. uczeń ruskiego gimnazyum, syn księdza gr.-kat., dopuścił się, jak swego czasu donosiliśmy, rabunku i ciężkiego uszkodzenia ciała na osobie wdowy p. Wróblewskiej i skazany został na 3 lata więzienia. Towarzysz jego skazany był na 6 miesięcy. Obaj siedzieli w jednej celi na I piętrze. W nocy dostali się na dach, prawdopodobnie przez komin i związawszy kilka prześcieradeł, zsunęli się na dziedziniec od strony szkoły realnej i uszli. Dotychczasowe poszukiwania za zbiegami nie dały żadnego rezultatu.

Odznaczenia. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał starszemu zarządcy poczt w Białej, Norbertowi Blaszirowi, z okazyi przeniesienia go na własną jego prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy cesarskiego.

Telegramy

z dnia 12 listopada.

Przeniesienie pułku.

Wiedeń. Pułk piechoty nr 24, stacyonowany w Wiedniu, przeniesiony będzie z wiosną do Lwowa.

Po wyroku kijowskim.

Kijów. Wyrok uwalniający Bejlisa zapadł większością 7 głosów przeciw 5 głosom.

Bejlis postanowił opuścić Rosyę i wyjechać za granicę. Mieszkanie jego otoczone jest silną strażą policyjną z obawy przed ekscesami.

Dziś wieczór odbędzie się tu bankiet na cześć Bejlisa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 11 listopada.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Adamskiego ul. Poselska 22. (Gruntownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 3.50 K, z dwoma od 3.50 do 7 koron): Antoni Brodziana z Nowego Sącza, ks. Jan Sznurowski z Cieszyna, Stanisława Fuchsowa z Sar czanej Góry, ks. dr Józef Paluch z Sokala, ks. Leonard Lasocki z Rudnik (Śląsk), ks. Michał Jeż z Ropczyc, ks. Ignacy Wnuk z Drohobycza, ks. Eugeniusz Brzuska z Orłowa, ks. dr Władysław Jeżewicz ze Lwowa, ks Józef Gajek i ks. Jan Jarosz z Kolbuszowy, ks. Michał Górnicki z Dubiecka, ks. Jan Klimkiewicz z Sandomierza, ks Jan Jasiak z Krynicy, ks. Jan Olexik z Podegrodzia, ks. Józef Wróblewski z Niska, ks. Władysław Borysko z Sokala, Antoni Krawiec z Tarnowa.

HOTEL FRANCUSKI: Ks. dr Jan Ciemniewski ze Lwowa, ks. Dyonizy Bączkowski z Warszawy, ks. Franciszek Jeliński z Częstochowy, ks. Franciszek Naperała ze Środy (W. Ks Poznańskie), ks. Antoni Pałka ze Starego Sącza, ks. Kazimierz Rzeszódko z Chochołowa, ks. Stanisław Szabelski z Piotrkowa, ks. Franciszek Sowiński z Żeleźnikowa, ks. Józef Wojtkiewicz z Częstochowy, ks. Władysław Wójtowicz z Mogilan, ks. Stanisław Czarski z Trzęsówki, ks dr Jan Wilkicki ze Lwowa ks. Stanisław Grzywak z Kalisza, ks Stanisław Janiczak z Wadowic, ks. Szymon Batko z Barwałdu, ks. Ja. Borysiuk z Kamieńca Podolskiego, dyr. Jan Bakowski z Pragi, dr Ludwik Bernacki ze Lwowa, Stanisław Dzikowski z Warszawy, Markus Grodstein z Częstochowy, Klemens Jędrzejewski z Warszawy, dr Emil Roth ze Lwowa, Bolesław Olszewicz z Warszawy, Mieczysław Rudnicki z Rokitna, Edmund Załeski z Podola ros. Bronisław Trzetrzewiński z Morska, Paweł Liebenman ze Lwowa.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Kap. Piotr Raška z Cieszyna pułk. Emil Pattay z Opawy, kap. Ferdynand Schlacht ze Spalat, pułk. Erwin baron Scholten z Cieszyna, kap. Ferdynand Beyer z Ołomuńca, kap. Edward Weydt z Gracu, Marya Reckowa z Mor. Ostrawy, Leon Lesk ze Stanisławowa, Arnold Eigenfeld z Pragi, Ernestyn Klein z Pragi, Zygmunt Machauf z Krzeszowic, A Dormann z Nowego Sącza, M. Arian z Katowic, I. Schwarz z Nowego Sącza, major Franciszek Stiny ze Stryja, inż. Artur Bartels z Wiednia, Antonina Dziewońska z Gdowa, Tadeusz Maskwiński z Putna (Bukowina), Ryszard Peschel z Opawy, F. Eichberg z Wiednia, Amalia Lechowa z Zibna, Benno Wohlman z Wiednia, Jerzy Kalwas ze Lwowa, Piotr Helfert z Wiednia, Andrzej Majchrzak z Poznania, Maksymilian Guzicki z Filadelfii.

HOTEL SASKI, ulica Sławkowska l. 3: Jan Artwiński z Kliszowa, Władysław Trzecieski z Żelakowa, L. Gumiński z Nizin (Galicya), Marya Jechalska ze Sosnowca, Wilhelm Zahajsky z Pragi, Tadeusz Żebracki ze Lwowa, Józef Gancwol ze Sosnowca, Antoni Stefanowicz ze Lwowa, Stanisław Wolfarth z Kurzan (Galicya), A. Sikorska z Poznania, Robert Ludwig ze Lwowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 11 listopada. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 280·—, Austryackiego zakład. kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 246·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 272·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 233·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 110·75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 25·75, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 4 3·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 62·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 51·5 , Czerwonego krzyża węg Tow. 5 złr. 31·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 96·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 228·— Tureckie oblig. prem. kolei prc. 229·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 472·50.

Berlin, 11 listopada. Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

Paryż, 11 listopada. Renta 3-prc. 87·07. Mąka —·—.

Frankfurt, 11 listopada. Austryackie kredyt. 198·25. Koleje państwowe 160·90. Disconto —·—. Laura —·—.

Usposobienie ustalone.

Wiedeń, 11 listopada. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 620·—, węg. Zakł. kredyt. 814·50, Anglobanku 335·25, Unionbanku 585·50, Länderbanku 513·50, Bankvereinu 512·—, Bodencredit 1162·— Galicyjsk. Banku hipotecznego 619·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 642·—, Kolei państwowych 688·—, kolei południowej 106·50, kolei północnej 4795·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 774·50, Rima Muranyi 635·—, Praskiego Tow. żelaznego 2600·—, Fabryki broni 9 4·—, Akcye tureckie tyt. 337·75, Gal. Karp. Tow. naft. 978·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 81·10, Austr. renta koron. 81·75, Węgier. renta koron. 80·65, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 80·05, 4% Listy Banku hip. 82·—, 4½% Listy Banku hip. 90·—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 82·35, 4½% Listy Banku kraj. 91·25, 4% Gal. Obl. propin. 97·60, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 82·20, 4% pożyczka m. Lwowa 81·50, 4% pożyczka m. Krakowa 80·90, Losy tureckie 228·50, Marki 117·75, Ruble 254·—, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 769·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie stałe.

Wiedeń, 11 listopada. Cukier 21·50—21·60; 21·55—21·65 spokojny. Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 11 listopada. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork 421·75, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótki 848·—, Austryackie noty 8 ·—, Rosyjskie noty 216·35, Amerykańskie noty 421·25, 3% pruskie konsole 76·10, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 87·80, Niemiecki bank państwowy 137·87, Austryackie akcye kredytowe —·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 154·—, Diskonto Komandit 185·12, Austryackie koleje państw —·, Lombardy 22·62, Kanada Pacific 2··37, Los tureckie —·—, Hohenlohe 126·—, Phönix 245·37, Gelsenkirchner 176·87, Hamburg-Ameryka Packetfahrt 134·70, Hansa 269·—, Północny Lloyd 1 8·62.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 16. Rządca drukarni L. K. Górski.